

KURYERK KRAKOWSKI



Numer subskrypcyj w podwójnej
objętości.

Cena egzemplarza 2 et.

Przedpłata miesięcznie:

w Krakowie 1 Kor.
na prowincji 1 Kor. 40 gr.

Ogłoszenia po 20 groszy za
wiersz petitu.

Ilustrowane pismo codzienne dla wszystkich

Kuryerek opuszcza prasę codziennie z wyjątkiem niedziel i uroczystych świąt o godzinie 5 popołudniu.

za redakcją odpowiedzialny:

Adolf Landowski.

Adres wydawnictwa:

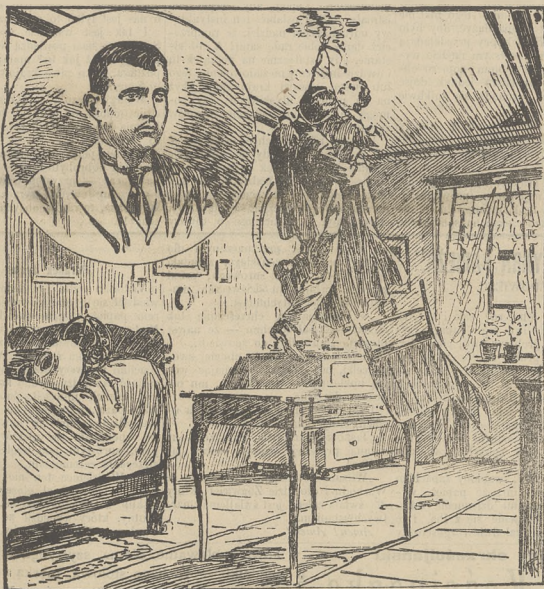
Kraków, Karmelicka 7. — Nr telefonu 494.

Redakcją kieruje:

Feliks Mrawinczyk.

Wydawca: Feliks Mrawinczyk i Spółka.

Strasne samebojstwo.



(Opis wewnątrz numeru.)

Kalosze, Parasole, Płaszcz gumowe, **Pleidy** ang.

poleca Skład Kapeluszy i Bielizny męskiej

Zdzisława Zdanowicza

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.8,
vis à vis Hotelu Saskiego i Grand.



Jak popierać przemysł krajowy?

Jednym z głównych czynników porażki produkcji krajowej, jest nieustanny nacisk na kupców przez domagające się artykułów krajowych, w tych w-tychliki działach, które w kraju są fabrykowane.

Nie da się zaprzeczyć, że wiele potrzeb zaspakajając jeszcze musimy towarami sprzedawanymi, ale jest wiele i takich, co do których moglibyśmy staćm dopominaniem się o wyroby krajowe wyrugować zupełnie napływ obcy.

Jest to faktem wcale nieodosobnionym, że sprzedający zachwala: „oto wyrob francuski, angielski i dopiero na zapytanie: czy nie ma wyrobu krajowego? — wydobywa z pewnem niezadowolaniem zakurzone nieraz okazy z wzniesieniem ramion: „tego nikt nie kupuje“. Otóż trzeba dążyć, aby było odwrotnie! Niech kupcy przedkładają do wyboru w pierwszym rzędzie wyroby krajowe, a potem dopiero obce... — Nie tak łatwo jednak dojść do tego — bo rozchodzi się dotkliwie o kieszeń...

Wielkie firmy obce, dają towary nieraz nie tylko z większym rabatem, ale i z dłuższym terminem spłaty — na kredyty.

Produkcję krajową walczyć ciągle — nawet przy najlepszym prowadzeniu interesu — z brakiem kapitału — nie mogą tak długo czekać na spłaty i nie

mogą dawać takich rabatów jak Niemcy.

Dla poparcia, otwierają się dwie drogi: 1) przystępowanie do spółek przemysłowych z wyrobną już marką, zabezpieczonymi largiem zbytu, przez co umożliwi się udzielenie towarów kupcom na dalsze terminy, a ze zwiększeniem produkcji i rabat wyższy; 2) kupowanie towarów krajowych, domaganie się ich wszędzie w pierwszym rzędzie. Kupiec musi uleść żądaniom konsumentów, musi to dać, to zamawiać, to sprzedawać, czego żąda nabywca.

Spółczeństwo czujące i rozumiejące, że na tej drodze wzrosnąć może energia wspólna, dobrobyt — choć początki są trudne i w poszczególnych wypadkach zawiesić mogą — społeczeństwo może omijać firmy, omijać składy które stanowią kolonie zbytu towarów niemieckich. Lepiej, aby wcale nie istniały, aniżeli osłabić ten instynktowy odruch pełen nadziei, że raz przecie damy sobie radę sami! A cóż się stanie, gdy ostatecznie na początek tu i ówdzie będziemy niezadowoleni z tego lub owego towaru krajowego? Czyż na to pomoże ułyskiwanie, czy pomożę kpiny i sprowadzanie towarów zagranicznych?

Przecież nikt nie chce produkować jak najgorzej — każdy przemysłowiec pragnie dać towar jak najlepszy i rozumie, że trzeba go będzie dawać możliwie najtaniej, że będzie go mógł tak dawać, gdy zacznie się normalny, stały popyt i publiczność o towary

krajowe pytać będzie nie w świętym nastroju chwilowym, ale ciągle w poczuciu i zrozumieniu, że taka agitacja znaczy nieporównanie więcej o wiele jest donioślejszą w dzisiejszych czasach, aniżeli najpłomienniejsze protesty.

Przez takie działanie wytwarza się rzeczywiste nastroje ożywione, atmosfery niepotrzebującą deklamacji, prąd ten porwają i porwać musi obojętne nawet jednostki i że to jest prawdą, wystarczy przykład Węgrov.

Oto np. fakt autentyczny: w Peszcie wchodzi gość do restauracji i żąda „butelki pilznerskiej“!

Kelner przynosi... pilznera, ale wyrabianego w Peszcie „pilzner węgierski“ — gorszy od czeskiego.

— Ależ proszę o pilznera prawdziwego, z Pilzna — mówi gość.

Nie ma u nas — mówi z flegmą obsługujący — jedź pan do Pilzna; u nas jest tylko to, co nasze!

I tak jest wszędzie w Węgrzech! Smakosze nasi powiedzą w tym wypadku: „ależ jak to? mamy nie pić pilznera, tylko piwo krajowe? Ależ to nonsensy“.

Węgry odczuli, że tak się manifestuje miłość do kraju i żąda zwiększenia dobrobytu! a u nas słyszymy, że to „nonsens“.

Pisanie i politykanie artykułów o podniesieniu dobrobytu kraju — to „oharna praca“ — przystępowanie do spółek przemysłowych, wyrzekanie się, o ile można, towarów obcych, to „nonsens“!...

POD TYRĄ PAPIEŻA.

POWIEŚĆ.

28 Dziedzińce, obszerne sale i korytarze, tak wprawdzie tego rano, przybrały znowu grobowy swój charakter. Miejscami grube świece woskowe, przytwierdzone do muru żeluznami ramionami, świeciły w ciemnościach nieśmiertelnymi plamami. Gdzieniedzie mnich, zakapłuszony po same oczy, z lampką w ręku, zdązał być szelestu do swojej celi. Joachim zastawił uczniowi kołację, którą ten spożył z wielkim smakiem.

Jeden z laików, zwabiony zapachem uczty, oznajmił im, że papież, wyčerpany sprawami dziennymi, odłożył do jutra widzenie się z Pią, i że wielobna księni, zaledwie rozgościwszy

się w pawilonie, przeznaczonym dla jej zgromadzenia żeńskiego, zażądała spowiednika wielce surowego, przed którego trybunałem dziewczeczka musiała ukleknąć natychmiast.

— Zdarzają się chrześciance tak srodzy — rzekł Joachim — że nawet płaszcza zmuszalboby do spowiedzi.

Victorian powrócił do ubogiej swojej celki, będąc końca oddychając wonią bukietu Pii, sprawującą mu radosne odurzenie.

I zasnął z piosenką grecką na ustach, zasyłaną u kleryków:

„Jaskółko, królów jaskółko, już witana przeszłej wiosny, witaj, jaskółko!“

Wiosna kwitnąca nadchodzi ze Wschodu i oto idzie Zbawiciel, który dla świata całego jest światłem i zmartwychwstaniem.

Amen! Amen!

IV.

Poranek życia

Victorian wstał przededniem i wiedział się o czasie i miejscu, w którym papież przyjmować będzie. Miało się to odbyć w kościele Zbawiciela, na kwadrans przed zgromadzeniem konsylium świętego. W dniu tym, Joachim pierwszy raz zdecydował się zasiąść pomiędzy ojczymi kościołami, a u nog swoich umieścić pupila swego, jako pafia, noszącego za nim szkiełko pontyfikalną; było to nowość, którą nie spodobała się niektórym biskupom, surowym pod względem przestrzegania ceremoniału.

— Młodzieniec ten nie jest klerykiem — powiedział głosem cierpliwym biskup z Orvieto, Juvenal, księga okrutny, który wypędził ze swej dycezyi wszystkich biedaków, podziwiał

Tani sklep chrześcijański

Pod Kościuszką

30

polica

Towary bławatne, płótna, sztyrtyngi, kapy, kocy, chodniki — Bieliznę stołową, męską i damską. Wyprawy ślubne. — Bluzki i halki gotowe w wielkim wyborze.

Kraków, ul. Mikołajska 1. 1.

Te poglądy trzeba zmienić, zmienić radykalnie i przykładem niech nam będą Węgry! Tak popierał przemysł krajowy, może każdy.

ZE ŚWIATA.

Z Budapesztu donoszą, że położenie wewnętrzne w Węgrzech staje się z dnia na dzień zawiśnięte, chociaż nie jest jeszcze tak groźne, jak w Austrii. Lewica parlamentarna czyni co może, byle gabinetowi utrudniać stanowisko. Obecnie prasa, będąca na jej usługach, obraża opinię publiczną. Obok tego zanosi się powoli na jawną obstrukcję w Izbie deputowanych. W kołach półrządowych pojawiają się głosy wyrażające niepokojenie, że w ostatecznym razie będzie należało rozwiązać parlament, ażeby pomyśleć się tych żywiołów. Bardzo jest wątpliwem, czy rezultat wypadłby na myśli kół rządowych.

Sąd wojenny w Tarnopolu skazał 18 chłopów rusińskich, którzy w czasie bezrobocia robotników wiejskich główną odgrywali rolę przy wywoływaniu niepokojów, na więzienie od 1 miesiąca do 3 lat. Czterech uwolniono od wszelkiej kary i winy.

Król Edward zamierza królowi portugalskiemu złożyć na wiosnę wizytę w Lizboe. Odwajniają już w tym celu zamieszkiwać. Król portugalski przebywa obecnie w gościnie u króla angielskiego, który go podejmuje bardzo serdecznie; wspaniałe zabawy on w Anglii do 10-go

grudnia, w którym to dniu przybędzie do Paryża.

Wojska jeszcze w ciągu tego miesiąca opuszczą powoli Szangaj w Chinach. Zdane mocarstwo nie uzyskało tam przewidywanych w dziedzinie handlu, a wpływy Anglii spieraliżowali, jak wiadomo, Niemcy urzędową notą, na podstawie której zażądały od Chin zapewnienia, że w bliższej i dalszej przyszłości Szangaj i obwód tego nie będzie specjalną sferą działalności koterogółkowiek z mocarstw europejskich.

General Botha zaciębił się bardzo silnie. Z zaciębięcia wywijało się zapalenie pęcherza, które mu sprawia straszne bólesci. Do Ameryki generalowie już nie wyjadą, bo pragną towarzyszyć koniecznie w podróży informacyjnej Chamberlaina po zabiorze afrykańskim.

Delarey oświadczył, że odjazd do Anglii nastąpi w początkach przyszłego miesiąca. W Pretoriji zetkną się z Chamberlainem.

Minister spraw zagranicznych Delcasse nie chce w sprawie syamskiej ustąpić. Oświadczył prezydentowi wydziału kolonialnego, że układy wciąż jeszcze się toczą, zatem nie można dotąd twierdzić, czy wyjdą one na korzyść, czy na szkodę Francji.

Serbia ma nowy gabinet. Presem został general Zinzar Markowicz, szef sztabu generalnego. Ministrami zamianowano: profesora Łukazsa Łazarewicza ministrem

oświaty, Pawła Denica, komisarza rządowego przy Banku narodowym ministrem budowl, Lubomira Nowakowicza ministrem ekonomii krajowej, Antoniego Pantowicza ministrem sprawiedliwości, Wazę Antonicę ministrem spraw zagranicznych, Welmira Teodorowicza ministrem spraw wewnętrznych, generała Miłowana Pawłowicza ministrem wojny.

Sprawdza się wieść, że Rubino był rzeczywiście szpiegiem na usługach rządu włoskiego i jako taki zarabiał dużo pieniędzy. Używano go do śledzenia anarchistów włoskich w Londynie. Szef policyi włoskiej Prina potwierdził, że Rubino w ciągu sześciu miesięcy zarobił 4.500 fr.

Strajk górników francuskich można uważać w zasadzie za ukończony. Bezrobocie w poszczególnych zagłębiach mają obecnie jeszcze co najwyżej lokalne znaczenie. Nie zakończył się jeszcze, jak wiadomo, strajk w zagłębiu St. Etienne. Komitet górników wybrał tam Ballota Beupriera na rozjemcę, znanego z czasów procesu Dreyfusa prezydenta sądu kasacyjnego.

We czwartek wypłynęły z Tuluzy do Marokko trzy krążowniki. Chodzi tu widocznie mniej o obserwowanie wewnętrznego stanu rzeczy muzułmańskiego tego państwa, ile o kontrolowanie statków angielskich, które rząd angielski wysłał na wybrzeża marokańskie, rzekomo celem obrony własnych poddańców.

ch o herezję manichejską), nie pozwalając kobiet z dziećmi przyjeżdżać.

Rakop z Asyżu właśnie zamierzał odpowiedzieć swemu koleźce, który naraz szmer dał się słyszeć w całym zgromadzeniu. Siostrzenica ojca Rakopa wchodziła drzwiami od nary, a przez zakrytą sepołował pająk w towarzystwie świętego koleżki. Grzegorz usiadł na tronie na szczycie ołtarza; Pia o kilka kroków przysunęła się przed nim.

Papież wyciągnął do dziecka prawą rękę, na której błyszczał pierścionek. Pia przyklekła, ucałowała po nim amulet poświęcony, następnie schowała tyłem ze schodów ołtarza i uciekła na małym stoleczku. Ubrana

Manicheizm, nauka Mausesa o dwu światach: złym i dobrym.

Przemysł krajowy!

Czekolada w tabliczkach parowej fabryki czekolady i cukrów deserowych
B. Borowskiego i Sp. dawniej A. Nowiński Kraków, Bracka 5.
 Czekolada od 80 ct. za 1 funt. Najlepsze cukry od 1 zlr. za 1 funt.

Zaproszenie do przedpłaty:

Przedpłata na „Kuryerka krakowski” wynosi miesięcznie:

w Krakowie . . . 1 kor.
na prowincyi . . . 1 kor. 40 h.

Numer poszczególny kosztuje 2 ct.

Straszne samobójstwo.

(Ilustracja na stronie tytułowej)

Wstrząsający dramat rozegrał się parę dni temu w Majkowicach na rosyjskim Wołyniu.

Dziewiętnastoletni syn tamiecznego ekonoma Józef Kamczński zakochał się w pokojówce właściciela wiośki Kasi Mierbiankiej, która nawzajem oddała mu swe serce. Miłości ich nie stawało na zawadzie, a jednak była jakaś tajna przyczyna, która skłoniła ich do szukania spokoju w śmierci!..

Na haku od lampy powiesili się oboje zakochani. Szczęście sznur na którym zawisa Kasia urwał się. To uratowało jej życie. Łoskot upadającego ciała zwałił domowników do pokoju, gdzie się rozgrywał ten straszny dramat. Odcięto natychmiast Kamczńskiego, ale niestety stało się to już za późno. Mimo wszelkich starań nie zdołano przywrócić go do życia.

Kasia leży obecnie ciężko chora. Na-

ciągnęła sobie ścięgna w szyi wisząc i poniosła znaczne uszkodzenia, padając na ziemię.

Dotychczas nikt nie wie, co właściwie skłoniło zakochanych do tego rozpaczliwego kroku, gdyż Kasia na pytania w tym kierunku nie daje żadnej odpowiedzi.

Rysunek nasz został wykonany według nadesłanych nam szkiców i fotografii.

Wiadomości bieżące i rozmaite.

Kraków, 22 listopada.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę 22 bm.: „Mieszczanie”, sztuka w 4 aktach M. Gorkij. (Nowość).

W niedzielę 23 bm. po południu: „Starośćwieczysta”, komedia ze śpiewami w 5 odsłonach J. Kamińskiego. (Ceny znizone do połowy. — Wieczorem: „Mieszczanie”, sztuka w 4 aktach M. Gorkij.

Skarża się! Do redakcji naszej zwrócono się ze skargą na p. Alfussa, właściciela trafik, na Małym Rynku, że podobno nie chce wszystkim sprzedawać znaczków pocztowych, które ma na składzie, i z publicznością, zwłaszcza z kobietami obchodzić się w sposób wcale nie delikatny.

Mani nadzieję, że pan Alfuss powstrzyma nieco swe zapęły i stanie się nieco grzeczniejszą, co dla niego samego wyjdzie z pewnością na korzyść!..

Pia zdziwiona, że papież tak długo milczy, dla rozrywki przypatrywała się fryzjom absydy, przedstawiającym w ciemnej mozaice starożytnie chude owieczki pasterza.

Grzegorz nakoniec obudził się z zamyślenia i przemówił:

— Pia, córko moja, niech się Bóg ma w swojej opiece! Witaj nam. Spodziewam się, że jesteś katoliczką dobrą i uległą?

— Tak, mój wuju — odrzekła śpiesznie; lecz biskup Albano, chcąc zmięścić się za swoją przemowę straconą, przerwał jej ostro:

— Mów: Wasza Świętobliwość, a nie: wuju!

Papież waruszył zlekka ramionami. Pia powtórzyła:

— Tak, Wasza Świętobliwość, mój wuju; wiem dużo pięknych modlitw, których nauczyła mnie pani Matylda

Grofu pożar. Ubiegłej nocy o godzinie 3 telefonicznie dano znać na strażnicę pożarową, że w domu pod l. 71 przy ul. Działowskiej wybuchł pożar. Czwarci pluton straży pod komendą ogniomistrza Flaszki natychmiast, co koń wystoczył, udał się na miejsce wypadku. Pokazało się, że pomoc strażnicy pożarnej była nieodzowną, a każda chwila opóźnienia akcyi ratunkowej pozwoliłaby pożarowi przybrać groźniejsze rozmiary. W pomieszkaniu Saula D. wiekowego starca, przez własną jego nieuwagę zatlił się stos szmali i odzieży, w chwili, gdy właściciel pomieszkanka spał jak najspokojniej. Niebawem izdebkę napelnily chmury dymu i swąd spalaziny, a ogień poczęł strzelać jasnym płomieniem.

Dym i swąd zaalarmowały innych mieszkańców tej kamienicy. Zawezwano straż pożarną. Strażacy wrębili drzwi do pomieszkanka Saula D., które już także zaczęły gorzeć, i wynieśli z pokoju napol nieprzytomnego ze strachu i uduszonego starca, poczem wzięli się do gaszenia ognia.

W godzinę potem straż wróciła do koszar, spełniwszy jak najskrupulatniej swój obowiązek. Gdyby nie pospiesz i odwaga strażaków z pewnością Saul D. byłby dziś, jako zwłókniony trup, leżał w zakładzie medycyny sądowej.

Niemila przyjemność spotkała onegdaj panią Stanisławę, która w ciągu miesiąca musiała zmienić służbę. Zaledwie bowiem nowa przyjęła kuchareczka, panna Helena

mi. I otóż widok tego dziecka, jedynej krewnej na ziemi, budził przeszłość zamierzłą, przywoływał na pamięć szczęście ubiegłe. Odzyla młodość jego, ciśnie ukochane stawały do kola, i zapominawszy o konsylium, o cesarzu Henryku, o odszczepiństwie cesarstwa, papież Grzegorz widział u oniska domowego, pomiędzy ojcem i siostrą, te siostrę ukochaną, z jasno błąd głową, delikatną dziewczynką, zmarłą przed wielu laty, której mogły nawet nigdy nie odpowiedzieć.

I dostojne zgromadzenie, biskupi i kardynałowie, jako i doktorzy kościoła, zapominawszy także o burzy, huczącej ponad łodzią Piotrową, zapominawszy okropności przeszłych i niebezpieczeństw na przyszłość, patrzyli z miłością ojcowską na małą dziewczynkę, siedzącą w obecności namiestnika Boskiego.

i ksielni klasztoru; uniem *Pater Credo* po łacinie, a także przedświadczenia opowiadania o mecie Chrystusa w Jerozolimie, o Młoku w Betleem, z młotem, osłem, pasterzami i o trzech wędzaczach; o ucieczce do Egiptu, o Józefie sprzedanym przez braci, o Eliazarze, o Rebecce przez studnię. Uniem jeszcze historię Jana Chrzciścila, co to już szarżarce, i o małym Jezusie wpisanym rabinów; a potem jeszcze o cesarzu Karolu Wielkim, który żył dwadzieścia lat i cuda czynił w Paryżu i Rzymie. I dodatku czytał codziennie z wielką księgią modlitwy z jej własnego brzo- wiarsza. Chciałabym bardzo rozumieć co czytał, lecz za mała jeszcze jestem i nie uniem po łacinie. Jednak łom- ślam się trochę, z powodu obowiązków malowanych i złożonych, a otrzymuję jak kwiatki, które są umieszczone na każdej stronie. (C. d. n.)

Jan Siekierski

Pracownia Jubilerska
w Krakowie ulica Mikołajska l. 10, (parter, irona)
Przyjmuje wszelkie roboty oraz reperacje po cenach
najniższych.

Popiółkówna, rozgościła się w kuchni pani S., zjawił się taki pan z policyi, który, nie żenując się wcale, zabrał pannę Popiółkównę ze sobą, jako obwinioną i poszukiwaną za kradzież.

Była to niemiła przyjemność, ale zawsze pani S. powinna się z niej cieszyć.

Cóżby bowiem było, gdyby ta przymna kuchareczka próbowała swych dziecięcych zdolności wykorzystać na skądę swej nowej pani?...
 —

Filharmonia lwowska. Ze Lwowa piszą:

„W pannie Reginie Pinkertównie, warszawiance, która po dziesięcioletniej nieobecności, spędzonej lat kilka na studiach u Desirée Artot, a później na śpiewaniu na pierwszorzędnych scenach zagranicznych wraca do kraju, poznała publiczność artystkę koloraturą wielkiej miary, jakiej Lwów od czasów Marceliny Kochańskiej — nie wyłączać Bianki Bianchi i Jany Proch, nie słyszał. Przedziwnie piękny i dźwięczny, wysoki lekki sopran, wyszkolony jest u panny Pinkertówny tak, że chyba tu będzie na miejscu okrzyknięcie, że służyła jej śpiewu sławności ostatni wyraz znakomitej szkoły.

Niezawodna łutność i pewność w najmniejszych biegunkach, staccatach, trzaskach i najrozmaitszych oodobnikach wokalnych, aż do wysokiego *Es* uderzenia, ośniewa słuchacza, który zastanawia się częstokroć musi, czy to wlotnie krótki ludzka wszystkie te nad-

zwyczajności wydobywa, czy też jakiś cudowny instrument.

P. Pinkertówna w podziw wprawia słuchaczy wirtuozostwem w Donizettiego „Rondo“ z Lucy (z kadencją z fletem), jak aryż z „Cyrylika“, zaś muzykalnością i szlachetnym traktowaniem śpiewu w arii Mozarta z „Don Juana“ i starowłoskiej pieśni Giordano „Caro mio ben“. Znakomitą artystkę publiczność darzyła długotrwałymi oklaskami, zmuszając do nadadatków. Między innymi odśpiewała p. Pinkertówna Nowiadomskiego „Śmieją się złote lany“, a jako ostatni dodatek aryż z „Lunatycki“, w której obok wspomnianych już zalet okazała, że jest pierwszorzędną śpiewaczką liryczną, posiadającą niezwykłą zdolność wydobywania w śpiewie rzewnych, serdecznych akcentów. Powodzenie wczorajszego występu artystki było nadzwyczajne.“

Dwa dzieci nduszonych w dymie. Marya Wronowa, żona zarobnika, zamieszkała przy ul. Polnej l. 45 we Lwowie poniosła wczoraj o g. 2 popołudniu obiad mężowi, i wychodząc z domu zamknęła w izbie na klucz dwoje swych dzieci, 4-letnią Stasię i 2-letniego Tadeusza.

W czasie nieobecności matki wypadł z pod kuchni węgiel, od którego zajęło się śmiecie, drobne kawałki węgla, wełniane kore i szmaty. Gryzący dym napelniał izbę, dzieci poczęły płakać i krzyczeć, nikt jednak z sąsiadów nie pospieszył im na ra-

tunek, gdyż nikt nie wiedział, co im grozi.

Po godzinie płacz dzieci ustał, a natomiasz przez szpary w oknie dobywał się począł dym z wnętrza. Wyjęto wtedy ramę okna i sąsiedzi weszli do wnętrza izby. Po omacku znaleźli nieprzytomne dzieci, wynieśli je na dwór i wezwali pomocy slacy ratunkowej. Niestety pomoc lekarska okazała się bezskuteczna, dzieci udusiły się w dymie.

Milionerzy we Wiedniu i

Lwowie. Z ogłoszonego świeżo drukiem zestawienia minister-twa skarbu o podatku osobisto-dochodowym dowiadujemy się, że w Wiedniu jest 4335 osób, których dochód fasyonowany jest wyżj 20.000 k. Takich, którzy mają dochody ponad 40.000, jest 1629 i tych można już liczyć do milion-rów. I tak z dochodem od 40.000 do 60.000, jest 731, od 60.000—80.000 jest 324, od 80.000—100.000 jest 184, od 100.000—120.000 jest 28, zaś nad 200.000 jest 157.

A przypatrzmy się temu stosunkowi w naszym biednym Lwowie. I tak ma dochodu od 20 do 40.000 kor. 100 osób, od 40—100.000 37, od 100.000—200.000 9 i ponad 200.000 koron. Takich samych szczęściwców jest wr-szcie w Galicyi w 1 kategoryi 433, w 2 145, w 3 21, w 4 15; razem tedy takich w całej Galicyi których dochód przynosi 20.000 koron, mamy wszystkiego 764 osób. Jacy my biedni!

nia mieszka się jeszcze, buntuje... Mogę zachorować, umrzeć, a panna nie pomyśli o tem, kiedy chodzi o zabawę...

— Wielki Bże, proszę pani — odpowiadała sługa — coż to dawnego w jej wieku, że lubi zabawę?... Cieszyłabym widzieć, jak pani była młoda...

— Czy dasz pokój niezuśna gadu-

Staruszka nogi zreumatyzowane opierała na poduszkach i ciągnęła z goryczą:

— Ah! w tobie nie moja krew płynie, nie nie wziębś ze mnie, Elo... Włóczyć się z ubcyni po świecie, żyć cudzym chlebem!... Jak to źle, że nie pojmujesz tego!...

W ten sposób zwykłe kończyły się narzekania pani Ruymels. Apolonia

KALEKA

(Powieść z francuskiego)

— Włdi, jutro będę tu na śniadaniu, mama twój elire tego i kocha cię bardzo... Pomyśl, cały dzień spędzimy razem!

Wilhelm wyjął: — Jeżeli przyjdzieś jutro, to będziesz i częściej przychodzić; co za żartowanie, co za szczęście!

Blaskat rękami, poruszał się na fotelu, śmiał się szalenie.

A miss Burnaby, która czekała w przedpokoju, dziwiła się tym wszystkim twarzą rozjaśnioną, uśmiechem, odpowiadającym wesołości kaledon, i mówiła do siebie:

„Tego nigdy nie widziałam, odkąd jestem w ich służbie... Wszyscy razem i zadowoleni... Małą Eię stanowczo niebo nam zesłało!“

VII.

Lato przetrwało uczucie dzieci. Pani Ruymels pozostawała głucha na prośby naturyzmów, żeby dać wniebże pan-twu d- Trébès, gdy wyjadą w podróż podczas miesięcy wakacyjnych.

Cuwilami oburzała się na Eię, która z powodu odmowy babki zaplakała się, a także na Apolonię, podtrzymującą żądania dziewczynki, i mówiła z żalem:

— Więć porzuciłabyś mnie, odjechałabyś daleko od twojej babki, na długo, z ludźmi, których nie znałaś nawet nazwiska na porzątku maja... Doprawdy, to niesłychane... I Apolo-

Pracownia rękawiczek, LUDWIK SYSŁO Kraków ul. Mostowa L. 12, (stacya tramwaju) dawniej ST. JAŚKIEWICZ, Specyalność: Rękawiczki Gładc. bandaży i szelek pod firmą swe wyroby z najlepszych materyałów.

Powiedział on Varsalonę wprost w ręce karabinierów, w ostatniej jednak chwili, zdradzony zdołał umknąć, a w miesiąc później zdrając i żonę jego znaleziono na otwartem polu zabitych (Varsalona, istny typ klasycznego bandyty, potrafił ujarzmić wszystkich ziemian Campanii, zmuszając ich do płacenia stałego haraczku miesięcznego, lub rocznego).

Jak swobodnie, mimo poscigu nieprzerwanego, Varsalona żył w rodzinnych swych stronach, dowodem, iż przed 8 laty powtórnie się ożenił i został ojem 3 dzieci.

Dla pochwylenia bandyty władze posługują się równą zasadą, jak w swoim czasie dla zdobycia Mussolina; zamykają pod klucz jego protektorów.

W Commorato karabinierzy otoczyli pałac znanego dziedzica szerokich włości Guccioniego, aresztując jego wraz z kilkunastoma urzędnikami. W Montemaggiore ten sam los spotkał ordynata markiza Decordora wraz z wszystkimi urzędnikami i ich rodzinami. Im lepiej działo się i w licznych innych stronach. Jedynie Varsalona znikł jak kamfora.

Rozległe zarządzenia rządu włoskiego przeciw Varsalonie tłomaczyć się tem, iż bandyta zdołał zorganizować całą bandę rabusiów. Podobno na wybrzeżu krząta dwie łodzie torpedowe dla przeskoczenia ucieczke lotną i jego wspólników drogą morską. W domu Varsalony skonfiskowano jego majątek prywatny w sumie przeszło 70,000 franków. W Monreale uwięziono 28 osób, pozostających w związku ze zbrodniarzem.

Pasażer w trumnie. Na pokładzie parowca duńskiego „Oskar II”, płynącego do Ameryki, dano znać, że na statku znajduje się trzech bezpłatnych pasażerów, intruzów. Kapitał wydał rozkaz przeszkakania okrętu, a gdy się to stało i znaleziono winowajców, matkowie w żarcie opowiadali im straszne rzeczy o karach, jakie ich czekały za przybyciem do Nowego Jorku. Jeden z intruzów, Johnston imieniem, tak się przeraził opowiadaniem, że wszedł na spód okrętu gdzie stała trumna jednego ze zmarłych po drodze. Nie namyślając się wiele, usunął trupa z trumny między szmaty i stare rupiecie, a sam się w niej położył. Ledwie żywego znaleziono bledka w trzy dni później i ledwie go do przytomności zdołano przyprowadzić.

Statystyka tańca. Niema już

chyba pola działalności ludzkiej, na które nie wkroczyliby statystycy, pragnący każdy krok ludzki przedstawić w liczbach.

Jeden z nich np. obliczył, jak wielką przestrzeń przebywa tancerka, lubiąca tańczyć, jeżeli tańczy na balu od godziny 10-ej wieczór do 5-ej zrana. Obliczenie wykazuje, że przebywa 56 tysięcy kroków, co zamienione na kilometry daje 46 kilometrów. Walec średniej długości ma wynosić 1000 metrów, kadryl 2 kilometry, polka 800 metrów.

Za Pirenejami. Dziwne zwyczaje przejawia się dotychczas w armii hiszpańskiej: żołnierz, którego wina zostanie dowiedziona, sam sobie karę wyznacza.

Odbywa to się w ten sposób. Skoro zapadnie wyrok, który jedynie stwierdza winę, lecz nie określa za to kary, przestępca wyprowadzony zostaje na podwórze więzienia. Tam nakładają mu posługacze na głowę worek skórzany, bez otworów, zasłaniający całą twarz, poczem ustawiają go na znajdując się w każdym więzieniu wojskowym specjalny cyberblat kamienny. Winowajca dostaje do ręki pręt żelazny, który musi opuścić na cyberblat. Cyfra, którą wskaże pręt, oznacza ilość dni, tygodni, miesięcy lub lat, które skazany przebywać będzie musiał w więzieniu.

Dawny ten zwyczaj, pochodzący z czasów średniowiecznych, żołnierze hiszpańscy określają nazwą: „zabawa w ślepą krowę”.

Pamiętniki generała Zurlindena. Jeden z najwybitniejszych dowódców francuskich, generał Zurlinden, który swiżło, z powodu przekroczenia określonych prawem lat, wystąpił z armii, zaczął ogłaszać „Revue des Deux Mondes” swoje pamiętniki z czasów wojny francusko-pruskiej. Gen. Zurlinden, wzięty podczas wojny do niewoli, więziony był w Głogowie, skąd uniknął, aby wstąpić znowu w szeregi walczących w armii loarskiej.

Tajemnicze podrzucenie. Na szosie, prowadzącej z Cherbourg do Paryża, przed paru dniami przejeżdżał automobil, w którym siedziały cztery osoby, trzech mężczyzn i kobieta. Samojazd zatrzymał się przy wiosce Fontaine la Souvel, jeden z mężczyzn wyjął z niego ogromny pakiet i położył go przy drodze. Automobil przejechał kilkakrotnie po gościńcu, aż dopóki

luryci nie spostrzegli, że włóscianin, wracając z roboty, stanął przy owym pakiecie, wziął go pod pachę i zaniósł do domu. Wtedy automobil popędził w stronę Paryża.

Znalazca odwinął pakiet i ujrzał w koszyku niemowlę, chciał o tem donieść merowi, ale wprawier obejrzał koszyk, sądząc, że znajdzie jakie papiery; ujrzał przypięty do poduszki list, w którym było 14 banknotów tysiącfrankowych i te słowa:

„Ktokolwiek znajdzie to dziecko, ma być zapewniony do jego pełnoletności, pod warunkiem, że nie będzie zgłębiał tajemnicy jego pochodzenia. Należy ono do jednej ze starych rodzin w Anglii”.

Włóscianin przyjął dziecko pod swój dach i, ma się rozumieć, nie odmówił mu opieki.

Telegramy „Kuryerka Krak.”

Lwów (Wieść młodzieży akademickiej). Wczoraj wieczorem odbył się w sali Towarzystwa pedagogicznego, dalszy ciąg wiecu pofunego młodzieży akademickiej w sprawie samoobrony narodowej, który przeciągnął się poza północ. — Po długich obradach uchwalono rezolucję akademika Plutyńskiego łączącą się niesienia pomocy dla młodzieży polskiej, której za sprawę narodową odebrano możność kształcenia się w którejkolwiek dzielnicy polskiej. — Pomoć ta ma być oparta na ogólnem opodatkowaniu polskiej młodzieży akademickiej. — Rezolucya i poprawka, nczyniona przez akademika Kachnikiewicza imieniem młodzieży socjalno-demokratycznej nie utrzymały się.

Młodzież ta złożyła oświadczenie, zawierające „votum separatum” przeciw tej uchwale wiecu w sprawie ogólnej części rezolucyi akademika Plutyńskiego.

W końcu wybrano jeszcze komitet, który ma przeprowadzić uchwale wiecu.

Lwów (Słuchacz weterynaryi ze Wiednia). Grono profesorów lulejszej akademii weterynaryjnej, obradowało wczoraj przed południem nad sprawą przyjęcia 62 słuchaczy wiedeńskiej akademii weterynaryjnej S. rary jednak nie rozstrzygnięto i obrady odroczone.

BOTANIK

wódka zdrowotna

nagrodzona na Przyrodniczo-
lekars. Wystawie w Krakowie,
najwyższem odznaczeniem **wielkim złotym medalem**,
jest do nabycia we wszystkich lepszych handlach.



Slawna tragiczka
Sara Bernhard.

W wszystkich księgarniach Wiednia, Berlina i innych miast niemieckich, na samym froncie wystawy, na czele innych książek, niby olbrzymi grenadyr, prowadzący towarzyszków do szturmu, widnieje książka gruba, w rozmiarach większej ósemki, z portretem znamiennym i dobrze znanym od lat trzech, odtwarzającym rysy Pawła Krügera, prezydenta rzeczypospolitej południowo-afrykańskiej (Transvaalu.)

Owa książka to pamiętniki Krügera, napisane po holendersku, a raczej opowiedziane przez niego i spiswane przez dwóch sekretarzy. Ową opowieść przełożono na języki: niemiecki i angielski.

Najbardziej dla historyka i dla polityka zajmującymi ustępami książki są miejsca, w których tenże rozprawia się z Rhodesem i z Chamberlainem.

O Rhodesie pisze między innemi, że wśród winowajców, którzy spowodowali burzę na Afrykę Południową on jest największym. Wbrew wszystkiemu, co jego wielbiciele mówią, należy on do najbardziej niesumiennych ludzi, jacy kiedykolwiek żyli na kuli ziemskiej. W polityce zawsze holdował zasadzie, że cel uświęca środki. Stał się przekleństwem dla Afryki południowej. Bogactwa zebrał, spekulując na dyamentach w Kimberley. Zjednoczeniem wszystkich tamtejszych kopaliń dyamentów pozyskał wpływ niezmiernie wielki w świecie finansowym. Później wybrano go członkiem parlamentu Kaplandzkiego. Wreszcie w 1900 r. stanął tamże na czele rządów, jako pierwszy minister.

Ale już wcześniej zaczął myśleć o zagarnięciu krain wewnętrznych Afryki Południowej. Za jego sprawą wcielono do Kaplandu krainy Gosen i Stella. Owe krainy, jego zdaniem, tworzyły drogę wytkniętą, rodzaj kanału Sueskiego, prowadzącego do zagarnięcia krain wewnętrznych Afryki południowej. Zrazu, gdy Krüger był już prezydentem, Rhodes chciał go pozyskać jako sprzymierzonego. Jadąc z Beiry do Kapstadt, odwiedził Krügera w Pretorii i rzekł:

— Musimy pracować wspólnie! Wiem, że rzecza polita pragnie pozyskać port. Potrzeba, by otrzymała zatokę Delagoa.

— Jakże — więc odpowiedział Krüger — możemy pracować wspólnie? Wszak port i zatoka należą do Portu-

Zamówienia przyjmuje i wykonuje **UNIFORMY** dla PP. Studentów jakoteż **SUKNA NA METRY** w najkrótszym czasie. po najtańszych cenach poleca **SKŁAD UBIORÓW MĘSKICH**

pod firmą **MICHAŁ WACHTEL** w Krakowie, ul. Grodzka 1. 9.
Filie: w Przemyśle, Rynek 1. 9., w Sanoku, ul. Kołomyjska 78.
Ubranka dla dziewczynek w wielkim wyborze.

Powrót do domu.



(Opis na stronie 10).

**Pierwszorzędna
Pracownia Sukien męskich**

LEONA GRABOWSKIEGO

KRAKÓW.
ul. Szpitalna I. 36.
(vis à vis Teatru).

106

Właściciel firmy G. Grabowski.

Poleca swój bogato zaopatrzony skład materii głównie angielskich. **ROBOTY** w zakres krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

galezyków. A ci nie oddadzą swej posiadłości.

— Zabierzemy im poprostu.

— Nie chcę — rzekł Krüger — brać cudzej własności. Jeżeli Portugalczycy nie chcą sprzedać portu, to im go nie zabiorę; nie wezmę go i wtedy, gdy mi go pan wyda w ręce. Na dobytku kradzionym tkwi przekleństwo.

Krüger zarzuca Chamberlainowi, że wiedział z góry o przygotowaniach dra Jamesona do napadu na Transvaal. Późniejsze zaprzeczenia są kłamstwem. Rhodes informował Chamberlaina o wszystkim i działał w pełnym z nim porozumieniu. Z pomocą t. zw. „Unii Narodowej” w Johannesburgu podniecał odpowiednio umysły i zrobił z niej narzędzie spisku przeciwko rzecypopolitej. Sprowadzono do Johannesburga cichaczem masy broni i amunicji.

Krüger przytacza liczne dowody, że Chamberlain wiedział o wszystkim. Jest to wydanie europejskie Rhodesa, który w otoczeniu afrykańskim nabrał zwyczajów barbarzyńcy, podczas gdy ministrem kolonii angielskich nazywał się zawsze dżentelmanem.

Książka Krügera — to bardzo nieprzyjemny dla Chamberlaina wstęp do podróży południowo-afrykańskiej.

Sprawa Humbertów.

Dienniki francuskie piszą: Podług zestawionych już ścisłych dowodów śledztwa ucieczka Daurignac-Humbertów odbyła się w pamiętnym dniu 7. maja r. b., w sposób następujący, przypadkowy raczej, bo dyktowany rozpaczliwym położeniem ostatniej chwili, a nie głębszą remedytacją.

Od chwili krachu było tylko kilka godzin do rozporządzenia. W pałacu dawnym hr. Potockiego zapanował popłoch nie do opisania, jakby zrozpaczonych much, zamkniętych nagle w szklance. Biura agencji żeglugi były już pozamykane, w rozkładach jazdy nie mógł się nikt z rodziny dobrze połapać, a obawiano się przed kimkolwiek pisać choćby słówka, by się nie zdradzić. Zaufaną panią Parayre posłano do banku paryskiego z klejnotami do zastawu, nie z potrzeby pieniędzy na pierwszą chwilę, lecz z przeczności o przyszłość. Przeczcano gorączkowo przewodnicy kompanii morskich, nikt nie mógł zdać sobie z tego sprawy. Wszyscy zgadzali się

z tem, iż jak najprędzej, jakimkolwiek pociągiem należy dobieć do portu Boulogne lub Calais i dalej do Londynu.

Fryderyk, Teresa i Ewa wyszli tyłami na ulicę Grande-Armée i pojechali na dworzec północny; Roman i Marya dorożką — dorożkarza Delbachera, pojechali naprzód na ul. Duret l. 15 do pani Daurvallo, znanej doradczyni w sprawach podejrzanych najbliższej i najniższej natury. Tu zaopatrzone się w żółtą walizę i w kwadrans przed odjeściem pociągu ku Londynowi t. j. o g. 9 m. 4 stanęli Roman i Marya na dworcu północnym zresztą Humbertów. Tu pomysłowa Teresa zwierzyła się im ze zmianą planu ucieczki. W drodze do dworca w dorożce powzięła obawę, czy kto z rodziny nie zdradził się przed służbą choćby słówkiem, a powtórnie oceniła większe niebezpieczeństwo ucieczki do Londynu. Zatem na jej rozkaz obie grupy natychmiast wyjechały dorożkami na dworzec Qwai de Orsay, gdzie stanęli o g. 9 m. 45, aby pociągiem o g. 10 m. 13 odjechać do Bordeaux. Roman i Marya odjechali w wagonie sypialnym, obsługiwany przez Eschbacha, pożegnawszy się z Teresą, Ewą i Fryderykiem, którzy, zostawszy jeszcze kilka minut w Paryżu, udają się pospiesznie dorożką na dworzec Montparnasse i pociągiem nr. 23. o g. 10 m. 30, odjeżdżają do Saint-Nazaire, mając w drodze znieść się telegraficznie z tamtymi.

Już już miał ich los szczęśliwy opuścić, gdy ani w Bordeaux ani w Saint-Nazaire nie zastali opatrnościowego statku. Wówczas trio, złożone z Fryderyka, Teresy i Ewy bierze pociąg Express z Nantes do Bordeaux, gdzie odszukują Romana i Maryę i tu mieszkają dwa dni w hotelu Metropole pod nazwiskiem Rogis, postanawiając w końcu udać się do jakiego portu zagranicznego.

Chwila to była wielkiego niebezpieczeństwa, bruk palił się pod ich stopami, gdyż już miano rewidować ich pakunki, a wtedy aresztowanie nie do uniknięcia. Jedyńie zbawca myśl była przedostad się do Hiszpanii, na której granicy komisarze pilnują agitatorów, politycznych karlistów i anarchistów i t. p.

I oto dzięki czemu urzędnik Lafitteau — Barrère, jak później zeznał, poznał Romana Daurignaca na granicy w Dax.

Policya francuzka obiecuje sobie teraz

wkrótce już wyznaczyć Humbertom drogę powrotną z Limy Południowej Ameryki do Paryża, szczególnie o d. chwili, kiedy! odebrano śledztwo z rąk szędziego Lemerciera, który wpadł w pułapkę agentów rodziny Humbertów pierwszej chwili. Również szef policyi Cochefort miał w tem nie być bez winy.

Powrót do domu.

(Do ilustracyina str. 9.)

Poszli w krwawy bój, poszli walczyć za ojczyznę, za wolność i swoje prawa; rzucili domowe ogniska, żony i dzieci, aby spełnić obowiązek względem tej ziemi, która przyjęła gościnnie ich dziadów, a na której oni wyrósli...

Mineło trzy lata trudów i znojów, trzy lata ciężkich walk i bohaterskich wysiłków; trzy lata krew ich płynęła, wartką strugą... Wszystko — na przódno!

Zakuto ich znowu w kajdany. Zrobiono to bardzo delikatnie, dano im pęta, niby pajęczę nici, ale zawsze więzy są więzami, zawsze, miast być panami tej ziemi, zostali poddanyimi jej pana.

I dziś wracają do domów, a raczej do gruzów swych siedzib rodzinnych! Wracają, aby poświęcić się znowu pracy na roli, zabezpieczyć przyszłość rodzinie i synów swych wychować na mścicieli tej krwi, która płynęła z ich ran, na mścicieli tych białych kości ziemiaków, świecących na pobojowiskach...

Wracają do rodzinnej ziemi z niewoli dzielni, ale nieszczęśliwi Boery!

Żywy nieboszczyk.

(Karika z dziejów magii).

Na polu czernieje dół, który formiła swą wielce grób przypominają...

Bo też w samej rzeczy jest to grób, czekający na nieboszczyka. Nieboszczyk atoli chodzi jeszcze żywy, wesół, uśmiechnięty, rozmawia to z tym, to z owym, jednych ścisła za rękę, drugim szepnie jakiś żart uciechowy, choć obok wykopany grób, spogląda ku niemu ponuro swą czeluscią, szeroko rozwartą.

Po chwili atoli żywy nieboszczyk odzywa się do swoich towarzyszków: — Panowie, sądzę, że chwila odpowiednia już nadeszła. Żegnaj was, za trzy dni się zobaczymy.

SKLEP ŚWIEŻYCH I SZTUCZNYCH KWIATÓW

K. MICIŃSKI KRAKÓW UL. SZEWSKA L. 1.

I wymówiwszy te słowa, otwiera szkatułkę, trzymaną pod pachą, wyjmując z niej jakąś masę, zatyka nią sobie nozdrza i otwory uszne; przyjaciele owijają go w prześcieradła, spuszcza ją na dno grobu, ostrożnie i z lekka początkowo, przysypują ziemią, aż wreszcie grób znika, grudy zasypane równają się z krawędzią grobu i tylko ślady nieznaczne wskazują, że poruszono tu ziemię.

Orszak odchodzi, zostawiając dwóch z pomiędzy straży, dwóch, których za dwie godziny zwolni dwóch następnych.

Po trzech dniach i nocach orszak znowu powraca, zapoatrzon w rydło.

Na dany znak, kilku mężczyzn przystępuje z możliwymi ostrożnościami do odkopania grobu; po kilku minutach ukazują się białe, zbrukane piaskiem, oraz glini, prześcieradła, jeszcze chwila jedna i druga... wreszcie ukazuje się żywy nieboszczyk.

W Indyach Wschodnich istnieje liczna kasta ludzi, która takie cudowne, na razie niewyjaśnione sztuki produkuje z powodzeniem niesłychanem, ku ogólnemu zdumieniu widzów.

Tą kastą są fakirzy.

Jak wygląda fakir?

Jest to mężczyzna wzrostu wysokiego, chudy, wyschły, raczej barwy brązowej, wygląda niby mumia. Nie nosi żadnego odzienia, jest więc zupełnie nagi, z wyjątkiem małej szmatki, przepasanej u dołu brzucha.

Fakirzy należą do niższych stopni kasty kapłańskiej; bramini, czyli kapłani wyższego rzędu używają ich za narzędzie w celu działania na wyobraźnię tłumów, zwiedzających świątynie.

Każdy fakir nosi laskę bambusową o siedmiu kolankach; owa laska jest znakiem „wajemniczenia”.

Ze posiadają oni jakąś dziwną siłę psychiczną, dowodem najlepszym oczy, płonące jakimś ogniem dziwnym, a pośpiemy, oczy mogące nawet najbardziej rozszalałych z gniewu gwałtowników odrzu przyćk do ziemi.

Te oczy, według jednogłośniego zdania podróżników europejskich, poprosu hypnotyzują widzów, zwłaszcza tych, którzy po raz pierwszy dopiero w życiu mają do czynienia z fakirami.

Jest to kasta silnie i ściśle zorganizowana, trzymająca się sumiennie odwiecznych przepisów, od których nie wolno im odstępować.

Kilka z nich przytoczymy poniżej:

dalego, że możliwie najlepiej charakteryzują one postępowanie, ludzkie metody doświadczeń, przyjęła przez fakirów.

I tak nie wolno im nigdy, urządzić posiedzeń publicznych, gdzie obecność kilkuset osób umożliwiłaby wszelką kontrolę ścisłą.

Nie wolno im mieć przy sobie żadnych towarzyszy, by ich nie posiadano, że posługują się współnikami. Nie używają też skulim zakazu z góry żadnych kubków, ani czarodziejskich woreczków, ani skrzynek o dnie podwójnym, ani tysiąca innych przedmiotów, bez których się nie mogą obejść magicy europejscy.

Sztuki swe wykonują, wedle życzenia osób, do których przychodzą, siedząc, lub stojąc na macie trzinowej w salonie, na posadzce marmurowej, granitowej lub gipsowej, na werandzie, lub wreszcie na gołej ziemi w ogrodzie.

Jeżeli zaś potrzebują jakiegos przedmiotu, narzędzia muzycznego, laski, papieru, ołówka, biorą go zawsze od gospodarza domu.

Tutaj też jeszcze raz podkreślić należy, że oprócz owego kawałka płótna, laseczki z niłowego bambusa o siedmiu kolankach, grubości zwykłej obiadki do pióra i małej wiszawki około trzech cali długości, którą zawieszają na kosmyku swych włosów, inaczej bowiem w braku kieszeni i ubrania, musieliby ją wciąż trzymać w palcach — otóż oprócz tych przedmiotów nie mają przy sobie niczego więcej, co znakomicie ułatwia kontrolę.

Dla fakirów indyjskich eksperymenty tak zw. żywych nieboszczyków nie są ani nowością, ani rzeczą trudną.

Po odpowiednim przygotowaniu, po zatkaniu nozdrzy, oraz uszu w maścią, do wosku podobną, po podwiązaniu języka, fakir kładzie się śmiało do grobu, gdzie spoczywa nie dni już kilka, ale miesiące całe.

Na grobie takiego żywego nieboszczyka zasięwa się zboże (sposób kontroli): to zboże wschodzi, dojrzewa, potem je ścinają; rżsko jeszcze kilka dni pozostaje, by każł już mógł się mu dokładnie przyjrzeć, i dopiero wtedy przystępuje się do odkopania grobu.

Fakir, po rozwinięciu powijków, który, jak nie żywy! gdy przecie towarzysze wyjmą owe galki, tamujące oddech i wleją do gardła kilka kropel tajemniczego eliksiru, fakir wstaje zdrów, oraz rzeźki, jak gdyby nie w grobie leżał, ale wy-

spal się smacznie w puchowej pościeli.

Wobec jednak innych jeszcze eksperymentów, dokonywanych przez fakirów, owe spoczywanie w grobie wydaje się drobnostką.

I tak, umiemy oni wpływać na wzrost roślin i tak ów wzrost przyspieszać, iż w przeciągu kilku godzin roślina przychodzi do stanu, który w warunkach zwykłych wymagałby całych miesięcy, albo i lat uprawy.

Znany uczony Jaccolliot, zupełnie zasługujący na wiarę wtedy, gdy o fakirach opowiada, ponieważ przez lat kilka służył w Indyach francuskich, jako sędzia trybunału w Pondichery, opowiada o podobnych doświadczeniach, wykonywanych przez słynnego fakira Cowindasamy.

Jaccolliot sam wybrał wazon i nasienie, ziemię zaś kazał, według zlecenia fakira, przynieść sługaczom z gniazda owadów Carias i rozetrzeć ją na pył pomiędzy dwoma kamieniami. Następnie sam już fakir rozrobił ową ziemię odrobnią wody, szepcząc jakieś zaklęcia, ale tych już Jaccolliot nie mógł dośledzić.

Potem zażądał nasienia, które Jaccolliot sam własnoręcznie wybrał, oraz kilku łokci jakiegobądź, ale koniecznie białej tkaniny.

Na to wezwanie Jaccolliot wybrał nasienie z gatunku arbuza, za przyzwoleniem fakira naznaczył z pomocą lekkiego nacięcia; potem posiał mu kilkometry w kawałek gazy muslinowej.

— Zaraz zasnę snem duchów — rzekł Cowindasamy — przysięgnij mi, że się nie dotkniesz ani mnie, ani wazonu.

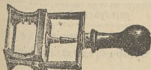
Jaccolliot przyrzekł.

Wówczas Cowindasamy zasadził nasienie w ziemię, którą rozrobił na błoto niemal płynne, następnie wetknął swą laseczkę bambusową i zawiesił gazę w taki sposób, by zakrywała ziemię.

Wreszcie przysiadł na kolanach, obie ręce nad wazonem w kierunku poziomym wyciągnął i powoli zapadł w stan zupełnej kataplexy.

Jaccolliot nie spuszczał go z oczu, przynajmniej zaś równocześnie musiał, iż fakir zapadł istotnie w jakiś stan niezwykle, żaden bowiem człowiek normalny nie zdołałby przy największej nawet sile choćby tylko przez 20 minut trzymać ręce poziomo przed sobą, a tu tymczasem fakir gozić całą pozostawał już w owej pozycji.

Ani drgnieniem jednym nie przejawiało się w fakirze życie.



Wyrób stampilii kauczukowych
JÓZEFA FISCHERA KRAKÓW, ul. Grodzka 1. 62.

poleca swoje wyroby po umiarkowanych cenach,
Specjalność! **DRUKARNIE DOMOWE** począwszy od 70 halery.

„Trening“



— Dlaczego bijecie tak to biedne bydlę?
— A niech się ta przyzwyczai, bo jutro
i tak będzie zabite.

Cały prawie nagi, z ciałem błyszczącym, opalonem od słońca, z oczyma otwartymi i utkwionymi w jeden punkt, przypominał wybornie owe statuy z brązu, wyobrażające uniesienie mistyczne.

Nawet już Jaccoliot spokojnie się mógł wysiedzieć.

Przygasy fakir wywierał na niego wpływ dziwnie magnetyczny. Była chwila, iż Jaccoliot dostawał halucynacji, że wszystko w koło niego wiruje, a nawet sam fakir zawodzi jakiś taniec piekielny i szalony.

Dopiero przejście na taras uwolniło go od tego złudzenia; podczas tego przecież nie tracił on fakira z oczu ani na jedną chwilę.

Dopiero po upływie dwóch godzin,

dalo się słyszeć lekkie westchnienie i fakir odzyskał przytomność.

Jeszcze chwila, a fakir dał znać Jaccoliotowi, by się przybliżył. Wówczas podniósł głowę, okrywającą wazon, a Jaccoliot uirzał świeżą i zieloną lodytkę, na 20 centimetrów.

Ponieważ zaś Cowindasany chciał przekonać Jaccoliota, że owa lodytka wyrosła z danego mu nasienia, włożył palce w ziemię, która już przez ten czas niemal zupełnie wyschła i, wyjąwszy ostrożnie roślinkę, pokazał ową nacięci, zrobione przed dwoma godzinami na jednej z dwóch lupinek, jeszcze przylegających do korzenia.

Jaccoliot się zdumiał, co mocno ucieszyło fakira, który po chwili dodał z uczuciem, że ukrywanej dumy:

— Gdybym jeszcze dłużej zaklinał, w ośm dni arbutus zakwitłby, a w piętnaście wydał owoc.

I minowoli nasuwa się uwaga, jak przejęszyć nabytkiem byłoby zastosowanie wynalazku fakirów na wielką skalę; człowiek, w ziemi, dzięki zaklęciom, miałby, choćby codziennie, takim kosztem świeże pożywienie, a gdyby się mu ten świat na chwilę znużył, kładłby się z zatkniętymi uszami oraz nosem do grobu i wstawał dopiero po latach stu, niby ów John West z opowieści Bellamy'ego lub z innego romansu fantastycznego, których się tyle w ostatnich kilku latach namnożyło.

Bernard ATER

utrzymuje na składzie wielki wybór

FUTER

w Krakowie, ul. Grodzka 30, na I. piętrze

Przyjmuje wszelkie obstalunki, które wykonuje starannie, sumiennie i na czas oznaczony po okazaniu: dozych cenach. Serdaki własnego wyrobu są zawsze na składzie

wełniane, damskie i do podróży, futerzanych
kurtki, zarębkawki, czapki męskie
i damskie najnowszego kroju, oraz sukienki
słodowoczystych.

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, kuśnierzw Krakowie, Rynek L. A-B, Nr. 45. I. p.
nad aptekę „Pod aiałym Orłem” poleca:

Szanownej P. T. Publiczności swój ofiecia i jedynie w towary dobrowolnie zapłacony skład i prae: wle, jako to: Futra damskie, Rotondy, Zakiety, Saka, Peleryny i Garnitury, Futra męskie spacerowe, podrózne, Czapki futrzane i uniformowe, oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Ser: dacki, Kołszki damskie, męskie i dziecięce. Ogólnie zakopane Ułanki, Kryniczanki Węgierski i Sukmanki Kościuszkowskie, Karazy, Czapki krakowskie, Gunkli i Kapelusze góralskie — Za: mówienia i reperacje uskutecznia w jaknajkrótszym czasie, po cenach omiarkowanych.

Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

KONCESYONOWANE

BIURO PODRÓŻY I SPEDYCYJNE

ZOFII BIESIADECKIEJ, OŚWIECIM, DWORZEC.

sprzedaje
bilety kolejowe
określnekarty okrętowe
I-szej i
II-giej klasyoraz karty międzypokładowe dla
wychodźców do Ameryki. Ceny najniższe. Wymiana pieniędzy.
Prospekt darmi i opłatnie.**Stolarnia**

Jana 200

Limanowskiego

przyjmuje zamówienia

na wszystkie roboty stolarskie
proste i artystyczne.**Kraków, Mikołajska 12.****NA SEZON!**Zimowe paltoty, płaszcze, ubrania,
uniformy, płaszcze deszczowe i suknie
damskie różnego rodzaju, w całości
wraz z podszewką i watowaniem,całkowicie jak nowe farbuję lub che-
micznie czyści i zupełnie zdolne do
noszenia odstawia punktualnie

Znakomite wykonanie — niekie ceny.

ZYGMUNT FLUSS,największa galicyjsko-czesko-morawsko-
śląska rencmowana parowa farbaria
i chemiczny Zakład prania ubrań - -Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża
t. 7 — we Lwowie tylko przy ul. Sybiluskiej t. 28.

Fabryka: Berno, Zeile 38, telefon 567.

Wobec nadających prośbę dokładnie uważać na mój adres. — Zlecenia
z prowincji wykonuje się szybko. — Właściciele sklepów potrzebujące
się na zastępcę.**ADAM ARMATYS**

w Krakowie, ul. Bracka l. 5

SKŁAD FUTER męskich i damskich, młastowych
jakoteż podróznich.Wyrób rękawków, kołnierzy i wszelkich
galanterii futrzanych.Zamówienia na prowincję wykonuje odwrotnie i po
możliwie najniższych cenach.**Zmiana lokalu!**Mam zaszczyt donieść
Szanownej P. T. Publi-
cności, iż**Magazyn Obuwia Męskiego**

pod firmą

Jan Bańkowski obecnie Piotr Kazimierskiz dnem 1. października b. r. przeniesiony
został z domu pod l. 18 do domu g. Kirsch-
nera przy ul. Floryańskiej 48, w podwórzu.Dziękując za dotychczasowe poparcie, upraszam Szanowną
P. T. Publiczność o łaskawe dalsze względy i kreślić się
z poważaniem **PIOTR KAZIMIERSKI.****Merkury**Gazeta Losowań
i Handlowa ****Wychodzi 2 i 16-go
każdego miesiąca —Treść Nr. 21. Losowania — Nasze
błędy — Zachowanie kartela na-
ftowego i spadek kursu akcyj
schednickich — Defraudacje —
Kronika handlowa — Prześląd
gieldowy — Kursy i t. d. —Z końcem roku otrzymają wszyscy abonenci bezpla-
tne „Rocznik finansowy na rok 1908“
i kalendarzyk bankowy.

Adres administracji: Kraków, Rynek gl. 5.

Salon sprzedaży kwiatów pod firmą **Karolina Michalska**
Kraków, ul. Szewska 1. 23

Telefon 363

Poleca: kwiaty świeże, kosze z wazonami, żardiniery, bukiety na wesela i bale, przyjmuje dekoracje salonów, stolów i t. p.

Ceny umiarkowane

Wykonanie punktualne

Kazimierz Voigt

Pracownia wyrobów Tokarskich

wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące
19. po cenach przystępnych.

Kraków,
ul. Mikołajska 16.

!!! Kto sobie życzy !!!
dobrej reperacji zegarka lub
zegara.

Wykonuje najtrudniejsze reperacje
tychże bardzo dokładnie i po niskich
cenach.

Polecając się Szan. Publiczności
F. CHALCZARZ

Plac Matejki 1. 2. i piętro

FERSAN-CACAO

zawiera-
głównie -
słodziaki:

żelazo, białko i fosfor — znakomity,
a nieprorwany środek odżywczy i
wzmocniający przy kłopotach, niedo-
krewności i wszystkich stanach osła-
bienia. Fersan-Cacao nie psuje zębów,
podnieca apetyt i nie powoduje żado-
nego szkodliwego działania na żo-
łądek i kiszkę, czem się odróżnia od
wszystkich przetworów, zawierających
żelazo. Tylko w oryginalnych karton-
kach po 1/2 kilo. Do nabycia we
wszystkich aptekach i drogeriach.
Główny skład na cały Kraków i okolice
w drogerii Fr. ZEPETA i Ski,
ulica Słonna Nr 12

NIEBYWALE TANIO!

Przez nadzwyczajny uroczaj pota-
niały winogrona, ołów, siano, słodkie
i dobre

**WINOGRONA KURACYJNE
WĘGERSKIE I BADAŃSKIE**
dostają można tylko w moim handlu
pod firmą

LEON ANIS

przy ul. Mostowej 1. 2. przed mostem
Podgórskim

na którą to firmę zwraca szcze-
gólną uwagę.

Kiwiałeć sprzedaje winogrona w różnych za-
miarach, różne owoce i jarzyny (jabłka, porzeczka
tytułowa, po nadzwyczajnie niskich cenach.
Marony prawdziwe funt 17 centów.

Funt najczystszych winogron 12 ct.

Funt chrzanu 9 ct.

Codziennie świeży transport.

Żerandole, palniki, słatki, cylindry, umyry oraz wszelkie przy-
bory do lamp gazowych. — Klozeta pokojowe, hermetycznie zam-
knięte; spłuwaczki wodne, piece i kuchnie kaflowe i żelazne. —
Wszystkie materiały budowlane. — Specjalne szlukaterie na sufity,
i ściany, tapety stary i żaluzje. — Urządzenia wodociągowe, ta-
zienki, klozeta i umywalnie. — Paleniska oszczędnościowe „Vesta“

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadają-
jący własny wyrób trumien.

Główny skład znajduje się przy ul.
Św. Tomasza 1. 4, tuż przy placu
Szczepańskim, telefon Nr. 331.

Zakład urządza po-
grzeby od najskrom-
niejszych do naj-
wspanialszych po
cenach nadmier-
nie niskich.

Pila znajduje się
przy ul. Kopernika 6.

Również zakład urządza
pogrzeby na spłaty w
ratach miesięcznych.

Zakład mój pośredni-
ków żadnych nie utrzy-
muje i nie wysyła.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie
Rynek 25 4

Filia we Lwowie
ul. Jagiellońska 3

Kantor wymiany:

Kupuje i sprzedaje pod najko-
rzystniejszymi warunkami
wszelkie papiery wartościowe,
banknoty zagraniczne i monety.

Dział wkładowy:

Wydaje książeczki oszczęd-
nościowe za złożone kapitały
oprocentowujące takowe po 4%
w stosunku rocznym.

Obok Kantoru Wymiany znajdują się Pancerne depozytowe
Kasy bezpieczeństwa (Safe-Deposits) do dyskretnego przecho-
wywania depozytów prywatnych pod własnym kluczem.

Jedyna w kraju FABRYKA PASÓW MASZYNOWYCH IGNACEGO WURMA

w Krakowie, ulica Kanoniczna 1. 18,
polecą swój wyrób wyłącznie w naj-
lepszej jakości po bardzo umiarko-
wanych cenach. Wyrób mój na wy-
stawach krajowych najwyższemi i za-
dowolni medalami i dyplomem ho-
norum wyróżnionym został. 104

Skład FORTEPIANÓW W. Barabasz

Kraków. Rynek, Nr. 39, I. p.,
Linia A-B. 301
Dom Wnogo WŁ. FICHENA.

Znana od dawna z taniości OWOCARNIA

przy ul. Szewskiej 1. 25,
obok Cukierni Wgo Schmidta

polecą: świeży transport owoców po-
łudniowych jakoto: Jabłka i grezeli
tyrolskie, Marony tyrolskie, Hlaspobek
winogrona, Figi rozmaitego gatunku,
Daktyle, pomarańcze i cytryny, Cukierki
i czekolady, Jarzyny rozmaite węgierskie,
Ogórki kiszone, Chruśn węgierski, Ka-
piusie morawskie wgr. 10 ct, Suszone
owoce węgierskie i amerykańskie itp.
inne rzeczy w zakres owocarni wcho-
dzące — Bardzo tanio, a więc przystęp-
nie Szanowny Czytelniku a przekonasz się
o taniości i dobroci

Fabryka

KRAWATEK
w Krakowie
róg Ryńka i Św. Jana Nr. 1.
Wielki wybór krawatek
własnego wyrobu za bezcen.

Zmiana lokalu!

Zdniem 1-go października b. r.
przeniosiony został

**Konces. Zakład
SPRZEDAŻY I KUPNA**

H. Telesznickiej
na ul. Szewskiej Nr 10 I p. (Dom Wgo Schmidta)

Poleca:

Kompletne urządzenie salonów, ja-
dała i spiżni, Fortepiany, Pianina,
Makiety, Obrazy, Serwisu srebrne
i z chińskiego srebra, Biżuterię, For-
celinę, Lampy, Pojedyncze sprzęty.
Garderobę męską i damską
Pewnyże przedmiot przynajmniej
w komie.

poieca J. MEISELS Kraków.

Szewska 1. 8. Telefon Nr. 163.

Skład pieców kaflowych, materiałów budowlanych i te-
chnicznych.

Adolf Pion

udziela

Lekcji Tańców
solowych i salonowych

Kraków

ul. Szczepańska L. 9,
I. piętro

u siebie w domu, w domach prywatnych i pensjonatach. dom Wgo Prof. Dra Domańskiego.

Rok założenia 1870.

Rządowo uprawniona pierwszorzędna

Agencja pracy oraz Biuro wywiadowcze

STEFANA MIKULSKIEGO w Krakowie przy ul. Floryjańskiej 1. 4, parter.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży. — Dostarcza guwernantki, nauczycielki, oficyalistów, bony, rzemieślników, wszelką
służbę domową i dworską, robotników polnych i fabrycznych oraz kosiarzy. Zlecenia załatwia spiesznie, uczciwie i tanio.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS“

W. BELDOWSKIEGO Magistra Farmacyi w Krakowie

SALVESOL-NORIS

na podstawie wieloletnich doświadczeń i zasad naukowych **chemicznie prze-robiona wata zdrowia**, niezbędna dla palących papierosy, cygara i fajkę.

SALVESOL-NORIS

pochłania nikotyne, a właściwie naukowo wyrażając się, **tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny** w wilgoci, i tej to właściwości zawdzięczyć należy, że **nikotyne nie dostaje się do ust**, a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu mego pomysłu, świadczą najlepiej **tutki cygaretowe „Noris ze Salvesolem“**. Od pierwszej chwili wprowadzenia ich w handel, cieszą się ogromnem powodzeniem, a ogólne zainteresowanie jakie codziennie spostrzegam, świadczy nietylko o **żywołności i potrzebie** takiego wynalazku, lecz również i o jego dobroci.

Dryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 papierosów lub cygar.

Żądajcie Waty „Salvesol-Noris“ i Tutek „Noris ze Salvesolem“.

Opłatnie i darmo wysyłam całą kolekcję tutek.

 **Do nabycia w trafikach i handlach.** 

Reim i Spółka

Rynek 37, Linia A—B
polecają po cenach najtańszych:

Kraków

Na drzewko!

Dekoracje ukończono do
złotego drzewka od K. 2
do 18 K.

Dekoracje i ozdoby z Lameli
(włókno aniołów), szkła, papieru, waty
i celatyny

Szklane parły, kule, trąbki,

dzwonki i sople lodowe

Girlandy złote, srebrne i kolorowe

Aniołki, Lampiony

Szopki i Stojaki

Pozłoty złota, srebrny, Dyamen-

tyne, śnieg blyszący

Lichterzarn ozdoby i zwykłe

Przyrządy do sadwienia i gaszenia

świec

Świeczki masłowe, kolorowe, gładkie

karbowane

Jako podarunki!

Mydła i Parfums w eleganckich kasetchach po
cenach od 1:50 do 20 Kor.

Mydła kwiatowe najlepszej jakości, karton zawierający
6 sztuk Kor. 1:10

Parfums, Wody kolońskie, Pudry i Mydła z pierwszo-
rządnych fabryk francuskich, angielskich i krajowych oraz
własne inne przybory toaletowe jak

Grzebienie

Szczotki do włosów i szczotki

Szczoteczki do zębów

Lusterka

Gąbki

Na gwiazdkę!

Przyrządy i kompletne kasetchi do
malowania olejnego, akwarelnego
terakotki, drzewia i do napry-
skiwania

Aparaty z igłą platynową do wy-
palania na arowie

Kompletne kasetchi z przybarami
do robót gipszowych i szu-
carskich

Przyrządy gimnastyczne pobojo-
wie, zabawki i pulki gumowe

Kotwiczone skrzynki budowlane i za-
wki do układania z fabryki P. A. Rich-
tera i Spółki

Wielki wybór!

Dużo nowości!

Wielki wybór!

Drobne ogłoszenia

Praktykanta potrzebuje Zakład cyn-
kograficzny „Kurczer” Karmielicka 16.

Salon mody jest zaraz do sprzedaży
za bardzo przystępną cenę. Wiadomo-
ści w Ad. „K. K.”

Tabela mieszkania z wiktami znajdu-
jącej się w Pałacu przy rodzinie
urzędniczej „Kurczer” dla „Rodzi-
ny”.

Kłep z satyż zaraz do sprzedaży,
Radeziwillowska 33.

8-letnia dziewczynka, ładna,
z łagodzi i miłości, sierota po matce,
z powodu słabości ojca, oddana za-
ślubnie za swoją do dobrego domu
katolickiego. Łaskawe zgłoszenia do Admi-
nistracji „Kraakowskiego Kurjera”.

Do sprzedaży kamieniczka 2 pię-
trowa o 13 ubikacjach w Podgórze
w środowisku, najzdrowszym miej-
scu do cboro żywego inwentarza
z dzierżawą gruntu lub bez, potrze-
bna kwota 4000 złr. Rękawa 26.
Wiadomości u właściciela.

Zdolny rysownik planów budowlanych
i geometrycznych, przysiężny z Chłub-
ni 44wiedzieli, z piórem i szablonem
poletkim i niemieckim piórem, zdolny
do prowadzenia rachunków, korespon-
dencji i p. czynności kancelaryjnych,
potrzebuje zajęcia. — Zgłoszenia do
Administracji Krakowskiego Kurjera.

Od wielu lat istniejąca
KUCHNIA POLSKA
przy ulicy Karmielickiej 1.8. poleca
Szan. Publiczności zimne i gorące
śniadania, obiady i kolacje po cenach
nader umiarkowanych, czysto, zdrowo
i smacznie na miarę przyszytą potraw.
DLA P. T. abonentów znaczący
opuści. Polecam również sklep bogato
zaopatrzony we wszelkiego rodzaju
napoje, jak wódki, nalewki, likiery,
rumy, koniaki, jarzemiłniki, koni-
nyki, starci, śliwowie itp. Wina au-
stryackie i węgierskie, znakomity Ru-
star, oraz Piwo okocimskie. Dla P. T.
Amatorów bilard dobrej konstrukcji. Lo-
kal otwarty do 1. w nocy. Polecając
się nadal łaskawej pamięci, zapewni-
mogę szybki i rzetelny obsługa, oraz
ceny nader niskie. z poważaniem
JÓZEF BIELAWSKI
właśc. Kuchni Polskiej, Karmielicka 8.

Kto chce dużo pieniędzy o-
szczędzić dużo zarobić niech za-
rami sobie mój cennik ilustro-
wany urogo fabrycznego składu
zegarów, zegarków, i przybo-
rów zegarmistrzowskich, pod
firma

Balo Scheuer, Kraków Stradom 8.

Cenarki darmo z opłatami.

Agencja Nafty z najlepszych raf-
inaj, lumpy, artykuły religijne. Re-
peracje w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
dzące. Mydelka i perfumy poleca naj-
tańszej WOLICIEK HANEN ul. Słaro-
wisłowa 1. (naprzeciw gmachu pocz.)

Karol Gajdl
główna krajowa pracownia
zabawek fabrycznych we Lwo-
wiu ulica Chłozczyńska 1. 8.
poleca wielki wybór zabawek,
tak własnego wyrobu jako też
i fabrycznych po cenach naj-
przystępniejszych. Ceninki na
własne wyroby gratis. Odpas-
zającym, stosowny opusł. 178

Panna, władająca biegle językiem
polskim i niemieckim w słowie i pi-
śmie, poszukuje zajęcia sklepowa-
lub biurowego. Łaskawe zgłoszenia
„H. N.” poście restanle Kraków.

Udziałem lekcji muzyki fortepianowej,
płatne za godzinę po 30 ct Zgłoso-
nia: Nauczycielka, ul. Bogata 10,
parter.

E. LEIGHT

Kraków, ul. Pijarska 1. 18.

goleca swój

najtańszy skład obrazów i
wyrobów ram rozmaitego ga-
tunku od najtańszych do na-
droższych. Przyjmuje obra-
zy do oprawy oraz wszelkie
ramy do odnowienia, napra-
wiając tabowe nadary szpach-
le i aliaranilo. — O liście za-
mówienia uprasza. 179

Zdolny czeladnik pie-
karski znajduje miejsce za-
jęcie w fabryce Knielana
Gurgul w Jarosławiu.

PARYŻ 1900. — „GRAND PRIX” Najwyższe odznaczenie! — PARYŻ 1900.



Originalne Singera Maszyny do Szycia
Originalne Singera Maszyny do Szycia
Originalne Singera Maszyny do Szycia
Originalne Singera Maszyny do Szycia
Originalne Singera Maszyny do Szycia

są wzorem pod względem konstrukcji.
są niezbędne do użytku domowego i przemysłowego.
są w przedsiębiorstwach fabryk najbardziej rozpowszechnione.
są niezrównane w działaniu. i trwałości ich jest wypróbowano.
nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatne kursa maszynowych haftów oraz nauka wszelkiego szycia. Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach.
Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia dawniejsza firma G. Neidlinger

FILIE: Kraków, ulica Szpitalna L. 40, naprzeciw teatru miejskiego. — W Tarnowie, ulica Krakowska L. 4/5.
W Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.

Uwaga: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singer” w innych składach są wyrzucane na sposób jednego z naszych
dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nie wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem
konstrukcji, działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych rodzinnych maszyn. 95

Originalne Singera Maszyny do szycia są do nabycia jedynie w naszych składach.